

Artur Kokozzkiewicz

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

e-mail: artur.kokozzkiewicz@gmail.com

ORCID ID: 0000-0001-8914-1835

Sprawiedliwość jako wartość we współczesnym państwie i prawie

*„Nie wszystko, co jest prawem, jest z tej racji sprawiedliwe;
lecz to, co sprawiedliwe, powinno stać się prawem”*
Monteskiusz, *Myśli*, Warszawa 1985, s. 56.

Wprowadzenie

Patetyczne wprowadzenia nie są moją specjalnością, ale w tym artykule zdecydowałem się zrobić wyjątek; wszak okazja ku temu jest znakomita. Dekada to z jednej strony bardzo dużo czasu. Z drugiej strony zaś, czymże jest taki czas w obliczu temporalnego bezkresu wszechświata?

Doskonale pamiętam moment, kiedy dziesięć lat temu dyskutowaliśmy nad potrzebą stworzenia czasopisma naukowego nieco innego niż wszystkie. Czasopisma, które działałoby sprawiedliwie. Wtedy, a przynajmniej tak mi się wydaje, w ogóle nie myśleliśmy nad tym, co oznacza sprawiedliwość, jakie może mieć cechy, wartości, oraz co i w jaki sposób może kształtować. Instynktownie czuliśmy jednak, że sprawiedliwy oznacza słuszny, zgodny z pewnymi uniwersalnymi wartościami, pozwalający na publikowanie i promowanie dorobku naukowego w postaci tekstów osób, które rzeczywiście wnoszą coś do nauki. Publikowanie tekstów na sprawiedliwych, tj. opartych na bezstronności i uczciwości zasadach ich recenzowania i dopuszczania do druku. Ten cel, jak miemam, udało się jednak osiągnąć. Rzecz jasna, nie do końca tak jak sobie wymarzyliśmy, ale takie są problemy dążenia do bytów idealnych. Dziękuję bardzo wszystkim, którzy towarzyszyli „Prawu i Polityce” przez ten czas.

Dekada od powołania do życia „Prawa i Polityki” skłania zatem do głębszej refleksji na temat sprawiedliwości. Sprawiedliwości rozumianej jako pewna wartość obecna we współczesnym państwie i prawie. Często mówimy i piszemy o sprawiedliwości: istnieje „wymiar sprawiedliwości” wydający „sprawiedliwe” lub „niesprawiedliwe” wyroki, płaca może być „sprawiedliwa” albo „niesprawiedliwa”, a wreszcie kolega czy koleżanka w pracy mogła wydać na nasz temat „sprawiedliwy” bądź „niesprawiedliwy” osąd. Mówi się wreszcie, że zarówno państwo, jak i prawo po-

winy być sprawiedliwe. Co to jednak oznacza? Nie sposób nie zgodzić się z obrazowym twierdzeniem, że „sprawiedliwość jest ideą złożoną, albowiem jej treść zależy od akceptowanych wartości kulturowych, od precedensów oraz od specyfiki dóbr i ciężarów, które mają zostać rozdzielone”¹.

W niniejszym artykule przyjmuję jasne ograniczenia; tematyka sprawiedliwości, nawet w odniesieniu do tytułowego współczesnego państwa i prawa – przy czym dookreślić należy, że w konkluzjach poruszać będziemy się wyłącznie w kręgu kultury prawnej tzw. Zachodu, jest bardzo szeroka. Dyskusje myślicieli na temat sprawiedliwości towarzyszą ludzkości od bardzo dawna. Można pokusić się wręcz o hipotezę, że od czasów prehistorycznych, a na pewno od czasów antycznych, które są doskonale zbadane. Dlatego też będę zajmował się, w zasadzie przyczynkowo, rozważaniami nad zarysowaniem historycznego przebiegu debaty na temat sprawiedliwości oraz próbą wyjaśnienia jej istoty. Towarzyszyć mi będzie zaś hipoteza, że sprawiedliwość stanowi pewną wartość, zasadę, o charakterze niezbywalnym i uniwersalnym, która powinna towarzyszyć współczesnemu państwu i prawu, o ile chcemy je nazywać państwem prawa.

Historyczne oblicza sprawiedliwości w państwie i prawie

Z uwagi na przyczynkowy charakter niniejszego artykułu chcę uniknąć omawiania pojęć, które doczekały się poczytnego miejsca w literaturze przedmiotu, tak polskiej jak i zagranicznej. Poglądy na „państwo i prawo”, czy też każdy z elementów osobno, zawarte są bowiem w licznych tomach monografii i artykułów. Przypomnieć zatem należy klasyczną koncepcję, zgodnie z którą państwo – aby mogło powstać, a później funkcjonować, wymaga trzech elementów: terytorium, ludności i władzy najwyższej². Szczególną uwagę od czasów antycznych poświęca się trzeciemu z elementów – władzy. Od władzy bowiem pochodzić będzie stanowione w danym państwie prawo, oraz to czy można je będzie uznać za prawo sprawiedliwe czy też nie. Wszak już Cynceron wskazywał, że „każde przeto państwo jest takie, jaka jest natura i wola tego, kto w nim sprawuje rządy”³.

B. Wojciechowski i M. Golecki zauważają, że „rozważania o sprawiedliwości rozpoczyna się najczęściej od przedstawienia poglądów pitagorejczyków, Platona lub Arystotelesa. Filozof pitagorejski Archytas po raz pierwszy sformułował pogląd, zgodnie z którym przyjęcie pewnej koncepcji sprawiedliwości oraz zastosowanie jej w ramach wspólnoty politycznej może służyć rozwiązaniu konfliktów społecznych (...) relacje międzyludzkie powinny być regulowane zasadą sprawiedliwości, opartą na sformułowanej przez pitagorejczyków proporcji arytmetycznej”⁴.

¹ B. Wojciechowski, M. Golecki (red.), *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej*, Toruń 2008, s. 7.

² G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, Warszawa 1921, s. 312.

³ Cynceron, *O państwie, o prawach, o powinnościach, o cnotach*, tłum. W. Kornatowski, J. Śmigaj, Z. Cierniakowa, Warszawa 1960, s. 49.

⁴ B. Wojciechowski, M. Golecki (red.), *Rozdroża sprawiedliwości...*, dz. cyt., s. 7.

Natomiast Arystoteles definiuje sprawiedliwość jako cnotę, czyli stałą dyspozycję do dokonywania czynów sprawiedliwych. Jest ona doskonałością etyczną w stosunkach z innymi ludźmi⁵. Dokonuje także podziału na sprawiedliwość: rozdzielczą (dystrybucyjną), wyrównującą oraz wymienną.

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że pojęcie sprawiedliwości, chociaż zbadane, udokumentowane i szeroko opisywane począwszy od Antyku, ma znacznie głębsze korzenie. Odwołanie do sprawiedliwości w państwie i prawie znajdujemy już w Kodeksie Hammurabiego, w którym wskazano m.in. na taki oto cel tej regulacji: „aby sprawiedliwość w kraju zaprowadzić, aby złych i nikczemnych wytracić, aby silny słabego nie krzywdził⁶ czy też „aby silny słabego nie krzywdził, aby sierocie (i) wdowie oddana została sprawiedliwość⁷”. Jak wyjaśnia M. Kuryłowicz: „korzenie historyczne sięgają zresztą znacznie głębiej, ponieważ pojęcie sprawiedliwości zawsze było traktowane jako mądrość przyjęta w państwie, społeczeństwie i prawie. W tym sensie znana była już w Starym Testamencie, Kodeksie Hammurabiego oraz prawach starożytnego Egiptu⁸”. Wywodzić stąd można, że sprawiedliwość jako pewna wartość towarzyszy państwu i prawu od czasów najdawniejszych.

Warto też wspomnieć, w ślad za M. Kuryłowiczem, że „u podłoża pojęcia prawa [rzymskiego – przyp. aut.], w skład którego wchodziła zasada słuszności – *aequitas*, leżała według rzymskich jurystów sprawiedliwość (*iustitia*) jako stała i niezmienna wola przyznawania każdemu należnego mu uprawnienia: *Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*⁹”.

Powyższe prowadzi do interesujących obserwacji, a mianowicie, że kwintesencją, składową sprawiedliwości rozumianej jako *iustitia* jest *ius* – prawo; wszak drugie zawiera się w pierwszym. Zauważmy, że w terminie *iustitia* nie ma mowy o *lex* – prawie, które w uproszczeniu możemy nazwać prawem pozytywnym, stanowionym z woli aktualnego ustawodawcy. W piśmiennictwie z kolei podkreśla się, że „to pochodzące z łaciny rozróżnienie było i jest przywoływane jako wyraz przekonania o dwoistej naturze prawa, zgodnie z którym pojęcie prawa nie wyczerpuje się w normach stanowionych, ale obejmuje także standardy innego pochodzenia i typu. Można zatem powiedzieć w przybliżeniu, że wyrażenie *lex* określa prawo stanowione przez kompetentny podmiot, natomiast *ius* oznacza te standardy prawne, które nie pochodzą wprost od prawodawcy i zwykle uznawane są za niedyspozytywne

⁵ Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, 1129 b 15–30, wyd. elektr.

⁶ *Kodeks Hammurabiego*, tłum. M. Stępień, Warszawa 1996, s. 9, odczyt ze strony: www.pistis.pl/biblioteka/Hammurabiego%20kodeks.pdf z 07.02.2020.

⁷ Tamże, s. 71.

⁸ M. Kuryłowicz, *Aequitas i iustitia w rzymskiej praktyce prawnej*, Annales UMCS, Vol. LXVI, 1, 2019 s. 176, [w:] M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006.

⁹ Tamże, s. 173 i n.

względem jego aktualnej woli¹⁰. Prowadzi to do kolejnej konkluzji o zakorzenieniu sprawiedliwości w prawie rozumianym znacznie szerzej aniżeli prawo pozytywne.

Z kolei T. Hobbes stawia sprawiedliwość jako wartość zakorzenioną w prawie natury, nazywając ją wręcz „trzecim prawem natury” i wyjaśniając, że „to prawo natury jest źródłem i pierwowzorem sprawiedliwości. Gdzie bowiem nie została początkowo zawarta żadna ugoda, tam żadne uprawnienie nie zostało przeniesione i każdy człowiek ma prawo do każdej rzeczy, i co za tym idzie, żadne działanie nie może być niesprawiedliwe. Lecz gdy zostanie zawarta ugoda, wówczas złamać ją jest rzeczą niesprawiedliwą. I definicją niesprawiedliwości nie jest nic innego niż niedopełnienie ugody. Wszystko zaś, co nie jest niesprawiedliwe, jest sprawiedliwe”¹¹.

W tym miejscu nie sposób także nie przywołać koncepcji sprawiedliwości Johna Rawlsa¹². „Jak twierdzi Robert Nozick (...) każdy, kto zajmuje się dziś sprawiedliwością, musi albo nawiązywać do jego [Rawlsa] koncepcji sprawiedliwości jako bezstronności (justice as fairness), albo wyjaśnić, czemu tego nie robi (...) Michael Walzer dodaje w podobnym tonie: „Nikt, kto pisze obecnie o sprawiedliwości, nie może nie znać i nie podziwiać osiągnięć Johna Rawlsa”¹³. Współcześnie komentuje się także tzw. formalną koncepcję Ch. Perelmana, jednak w głównej mierze dotyczy ona kontekstu społecznego sprawiedliwości¹⁴. J. Woleński wyjaśnia w tym aspekcie, że „w planie najbardziej ogólnym, mamy sprawiedliwość abstrakcyjną (formalną), której formuła postuluje jednakowe traktowanie ludzi należących do tej samej kategorii istotnej (niektórzy nazywają to zasadą równej miary). Problem polega na tym, że określenie sprawiedliwości formalnej nie sugeruje żadnego konkretnego sposobu wyznaczania kategorii leżącej u podstaw aplikacji równej miary. Perelman wyróżnił sześć odmiennych sposobów konkretyzowania zasady sprawiedliwości abstrakcyjnej: Każdemu to samo; Każdemu według jego zasług; Każdemu według jego dzieł; Każdemu według jego potrzeb; Każdemu według jego pozycji społecznej; Każdemu według tego, co mu przyznaje prawo”¹⁵.

Dokonując syntezy poglądów na temat sprawiedliwości i próbując wywieść z niej zgrabne podsumowanie, dochodzimy do następujących wniosków: rozumienie pojęcia sprawiedliwości jest bardzo wieloznaczne, wielowarstwowe, złożone. Sprawiedliwość zawiera w sobie wiele warstw aksjologicznych i nie tylko. Myśliciele budowali i budują rozmaite typologie sprawiedliwości, szukając jej poznania i zrozumienia chociażby w części.

¹⁰ M. Pichlak, „Rozróżnienie *ius et lex* we współczesnej filozofii prawa”, *Archiwum filozofii prawa i filozofii społecznej*, 2(15)/2017, s. 49.

¹¹ T. Hobbes, *Lewiatan*, Warszawa 2005, s. 226.

¹² J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994, passim.

¹³ M. Soniewicka, *Granice sprawiedliwości, sprawiedliwość ponad granicami*, Warszawa 2010, s. 29 [w:] R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999, s. 217–218 oraz M. Walzer, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, Warszawa 2007, s. 18.

¹⁴ Ch. Perelman, *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959, passim.

¹⁵ J. Woleński, *Globalizacja i Sprawiedliwość*, „Diametros” nr 26 (grudzień 2010), s. 200.

Najbardziej interesujący jest, moim zdaniem, uproszczony podział typologii oparty na generalnym przekonaniu, że sprawiedliwość jako taka ma w sobie pewne uniwersalne cechy i możemy ją powszechnie, przynajmniej w określonym zakresie, obiektywnie zrozumieć i poznać, np. poprzez przykładowe przyjęcie, że sprawiedliwe jest postępowanie niekrzywdzące drugiej osoby oraz na typologie zakładające, że jest odwrotnie i nie można mówić o uniwersalnych cechach sprawiedliwości, przez co nie ma możliwości jej powszechnie, nawet w określonym zakresie, obiektywnie zrozumieć i poznać. W pierwszej grupie opiera się twierdzenia w znacznej mierze na prawie naturalnym, na odwiecznym porządku świata i rzeczy, stąd też niekrzywdzenie drugiej osoby wpisuje się w sprawiedliwość (rzecz jasna przy przyjęciu określonych założeń, że jest to np. typowa sytuacja, a nie chociażby obrona konieczna). W drugiej zaś grupie zwraca się uwagę na aspekt formalny sprawiedliwości oraz to, że uniwersalne jej rozumienie jest obarczone bardzo wieloma ryzykami i wadami. Stawia się, chociażby na kanwie przytoczonego przykładu niekrzywdzenia, szereg pytań, które skutecznie mogą przemienić jego rozumienie ze sprawiedliwego w niesprawiedliwy, a przynajmniej wątpliwy. Jest to niewątpliwie pasjonujący dyskurs, który będzie toczył się przez wieki, pozostając nierozwiązanym.

Iustitia fundamentum regnorum – Sprawiedliwość jest ostoją państwa

A zatem jak wynika z przyczynkowo zaprezentowanej historycznej obecności szeroko rozumianej sprawiedliwości w losach państwa i prawa (różnego typu), sprawiedliwość jest pewną wartością im towarzyszącą. Szczególnie jest to widoczne na gruncie demokratycznego państwa prawnego modelu zachodniego. Zauważyć bowiem należy, że już w samym terminie zawarte są m.in. dwa powiązane ze sobą nierozzerwalnie elementy: państwo i prawo. Wydaje się też, że to właśnie na platformie takiego typu państwa szczególnie interesująco badać można związki sprawiedliwości (czy niesprawiedliwości) z państwem i prawem. Jak wskazuje bowiem Lech Morawski „w krajach Zachodu zasada państwa prawa to niewątpliwie królowa wszystkich zasad prawnych”¹⁶.

Uważam więc, że pomiędzy państwem i prawem istnieje nierozzerwalna więź, przy czym pożądanym jest, aby i państwo, i prawo było sprawiedliwe. Jak trafnie wyjaśnia M. Stahl, „pojęcie sprawiedliwości ze swej istoty obejmuje pojęcie prawa, a warunkiem koniecznym istnienia prawa pozostaje z kolei istnienie państwa”¹⁷.

W piśmiennictwie podkreśla się, że „sprawiedliwość, jako wartość naczelna prawa, służy za kryterium oceny innych wartości – instytucji ustrojowych, systemów

¹⁶ L. Morawski: *Główne problemy współczesnej filozofii prawa: prawo w toku przemian*, Warszawa 2000, s. 245.

¹⁷ M. Stahl, M. Kasiński, K. Wlazlak (red.), *Sprawiedliwość i zaufanie do władz publicznych w prawie administracyjnym*, Warszawa 2015, s. 20, [w:] S. Karolak, *Sprawiedliwość. Sens prawa. Eseje*, Kraków 2005.

społecznych, działań jednostkowych i grupowych”¹⁸, aby osadziwszy sprawiedliwość w koncepcjach prawnonaturalnych, stwierdzić: „według wszystkich koncepcji prawa natury, jak i koncepcji sprawiedliwości, prawo natury i sprawiedliwość pozostają ze sobą w całkowitej zgodności”¹⁹.

Powstaje jednak szereg zasadniczych pytań – co oznacza państwo i prawo sprawiedliwe? Jakie cechy powinny towarzyszyć owej sprawiedliwości? Czy możemy mówić o sprawiedliwości obiektywnej? Czy jedynie o sprawiedliwości w znaczeniu subiektywnym (formalnym)?

W literaturze przedmiotu podnosi się, że sprawiedliwość „to w ujęciu etymologicznym i potocznym takie postępowanie, które charakteryzuje się godnością i uczciwością, czyli jest postępowaniem spełniającym znamiona najszerzej rozumianej prawości. Sprawiedliwość stanowi fundamentalną cechę, którą przypisać można poszczególnym desygnatom zbiorów o różnych nazwach oraz o zróżnicowanym podmiotowym i przedmiotowym charakterze (...), ideom, a także określonym działaniom i regułom postępowania. Istotą sprawiedliwości jest wyważone i nikogo nie krzywdzące rozdzielanie dóbr materialnych i niematerialnych, a także bezstronność rozdzielcza i zrównoważone (wyważone) działanie”²⁰.

Będzie zatem istniała w moim przekonaniu sprawiedliwość jako zasada uniwersalna, która towarzyszyć będzie państwu i prawu. Chodzi mi tutaj o sprawiedliwe państwo i prawo rozumiane jako wartości pożądane, bowiem oczywistym jest, że faktycznie istnieć mogą one bez sprawiedliwości lub też ze sprawiedliwością ograniczoną. Państwo i prawo będą sprawiedliwe, jeżeli zakładać będą co najmniej następujące założenia, tak w wymiarze generalnym, jako np. zapisane w ustawach założenia funkcjonowania, jak i praktycznym, a zatem w bieżącym funkcjonowaniu; uważam bowiem, że dla sprawiedliwości nie wystarczy wyłącznie zapisanie rozwiązań normatywnych, lecz niezbędne jest ich praktyczne stosowanie, w przeciwnym razie pozostaną wyłącznie pustym sloganem. Będą to: równe traktowanie takich samych podmiotów w takiej samej sytuacji faktycznej, wespół z możliwością sprawnego i skutecznego dochodzenia swych racji; samoograniczenie się i wzajemne ograniczenie się władz w państwie; prakseologicznie sprawny aparat państwowy pozwalający na sprawne załatwianie spraw obywateli wyważonym kosztem; oraz system normatywny nienazbyt rozbudowany. Sprawiedliwe państwo i prawo, rozumiane jako państwo i prawo realizujące założenia jak wyżej wymienione, opierać się musi na prawie naturalnym. Dlatego też uważam, że nie będzie państwem i prawem prawdziwie sprawiedliwym twór pozostający w sprzeczności z prawem naturalnym, chociażby z formalnego punktu widzenia sprawiedliwość została w nim

¹⁸ R. Tokarczyk, *Sprawiedliwość jako naczelną wartość prawa* [w:] *Teoria prawa, filozofia prawa, współczesne prawo i prawoznawstwo : Księga pamiątkowa prof. W. Langa*, Toruń 1998 [wielu autorów, bez red.], s. 348.

¹⁹ Tamże, s. 357.

²⁰ P. Dobosz, *Sprawiedliwość międzypokoleniowa w prawie administracyjnym* [w:] *Sprawiedliwość i zaufanie...*, tamże, s. 81.

zagwarantowana perfekcyjnie. Jak wskazuje J. Wróblewski „jeżeli prawodawca nie opiera się w swej działalności na regułach prawa natury, to tworzy albo reguły, które nie obowiązują, albo reguły niesprawiedliwe, których przestrzeganie ze względów oportunistycznych może być wskazane, lecz nie powinno być łączone z ich aprobatą”²¹. Rzecz jasna narażam się na zarzuty pozytywistów, co doskonale opisuje cytowany Autor wskazując, że „przeciwko tym koncepcjom wytacza się szereg argumentów różnego stopnia ogólności. Wykazuje się, że koncepcje te zakładają idealistyczną aksjologię obiektywnych pozahistorycznych wartości i powinności, której materializm nie przyjmuje, względnie na konstrukcjach religijnych, które ateizm odrzuca. Podkreśla się historyczną zmienność i uwarunkowanie poglądów na to, co słuszne i co sprawiedliwe, przeciwstawiając w tym sensie relatywizm – absolutyzmowi. Wykazuje się, że wyprowadzanie z rzekomej „natury” jakichś reguł i wartości opiera się na błędach rozumowania”²².

Zasadność umiejscowienia sprawiedliwości w koronie wartości państwa i prawa, a także zasadność zakorzenienia jej w prawie naturalnym, może ilustrować następujący przykład. Powszechnie przyjmuje się za twierdzenie prawdziwe, że sędzia stosujący prawo stanowione to sędzia sprawiedliwy. Co jednak w sytuacji, gdy prawo stanowione jest prawem niesprawiedliwym? Czy wtedy sędzia stosujący prawo niesprawiedliwe jest sędzią sprawiedliwym? Czy możemy cofnąć się do czasów stosowania paremii *dura lex sed lex*? Wydaje mi się, że nie. Sędzia stosujący nakazy i zakazy wynikające z niesprawiedliwego prawa, chociaż pozostaje z nim w zgodzie – możemy zatem mówić o pewnej sprawiedliwości formalnej, nie będzie sędzią sprawiedliwym. Idąc dalej, możemy wyobrazić sobie sytuację, w której sędzia sprzeciwia się nakazom i zakazom wynikającym z niesprawiedliwego prawa i odmawia ich stosowania, albo też stosuje je, działając *contra legem*. Czy wtedy niestosowanie przez sędziego prawa niesprawiedliwego będzie działaniem sprawiedliwym? Wydaje mi się, że tak. W tym miejscu potrzeba jednak dużo ostrożności. Zbyt szerokie definiowanie prawa niesprawiedliwego, a co za tym idzie, zbyt szeroka możliwość niestosowania przez sędziego prawa stanowionego uznanego za niesprawiedliwe, może prowadzić do niepożądanego uzurpowania sobie przezeń kompetencji zastrzeżonych dla władzy ustawodawczej. Co za tym idzie, prowadzi do chaosu w państwie, co z przyczyn oczywistych nie jest pożądane.

Powyższych dylematów nie uświadczymy w sytuacji zbieżności prawa stanowionego z niezbywalnymi zasadami opartymi w prawie naturalnym, stąd też tak istotna i pożądana jest ich zgodność.

²¹ J. Wróblewski, *Zasady tworzenia prawa*, Warszawa 1989, s. 29.

²² Tamże, s. 29.

Konkluzje

Konkluzje i moje końcowe stwierdzenie zawrzeć można w zdaniu G. Radbrucha, który stwierdza, że „Idea prawa nie może być nic innego, niż sprawiedliwość”²³, przy czym ze względu na szersze spektrum niniejszego artykułu – bo odnoszące się także do państwa, zwróciłbym uwagę jeszcze i na ten element. Idea państwa i prawa nie może być nic innego, niż sprawiedliwość. Jest to rozsądne stwierdzenie, o ile rzecz jasna, jak już wskazywałem, dyskutujemy o bytach idealnych. Rzeczywistość, w tym rzeczywistość państwa i prawa, bywa przeciwieństwem sprawiedliwości, co nie wymaga większego dowodu; powszechnie bowiem znane są zbrodnie państw i praw totalitarnych: III Rzeszy Niemieckiej czy Rosji Sowieckiej. Podkreślenia wymaga przy tym prymat prawa naturalnego nad prawem pozytywnym i konieczność wywodzenia sprawiedliwości oraz prawa sprawiedliwego właśnie z *ius naturale*. Dlatego też w szerokiej perspektywie jestem zwolennikiem poszukiwania szerokich, uniwersalnych rozwiązań i wyjaśnień tego niesamowitego zjawiska. Nie stoi to w opozycji do tworzenia rozmaitych typologii sprawiedliwości, w szczególności zaś „sprawiedliwości formalnej” i wykorzystywania ich do tłumaczenia istoty zjawiska. Należy jednak zastrzec, że sprawiedliwość czysto formalna, którą często buduje się na gruncie pozytywizmu prawniczego, przyjmując, że to co zgodne z prawem ustanowionym będzie sprawiedliwe, może okazać się niebezpieczną pułapką. O ile bowiem, szanując i uznając wielowiekowy dorobek myślicieli w tym zakresie, należy bezsprzecznie uznać, że wszelkie działania formalizujące sprawiedliwość mają wysoki walor badawczy, pozwalają bowiem na uchwycenie i poznanie pewnych obszarów tego wysoce złożonego zjawiska, o tyle już ich generalizowanie i przyjęcie, tego co wyżej, może nie mieć ze sprawiedliwością nic wspólnego.

O zgodności sprawiedliwości i prawa ustanowionego możemy mówić w sytuacji zgodności prawa stanowionego z zasadami prawnonaturalnymi. W konsekwencji powyższego uważam, iż uznać można, że sprawiedliwość jest naczelną wartością państwa i prawa; stanowi swego rodzaju metazasadę, z której wywodzić można inne zasady i ich konkretyzacje.

Słowa kluczowe:

sprawiedliwość,
państwo i prawo,
teoria i filozofia prawa,
legislacja, zasady prawa.

Keywords:

justice,
state and law,
theory and philosophy of law,
legislation, principles of law.

²³ G. Radbruch, *Zarys filozofii prawa*, Warszawa 1938, s. 31.

Justice as a value in the modern state and law

Abstract

The article focuses on justice understood as value in modern state and law. It is accompanied by a research question whether justice is a certain value, a principle that is inalienable and universal, which should accompany modern state and law, if we want to call it the rule of law. First of all, the historical faces of justice in the state and law were presented. In this part of the article, the author presents selected examples of considerations on justice in the broad sense, which took place at the turn of history, and which still remain - even partially timely. Secondly, the article presents considerations focused around the concept of “Iustitia fundamentum regnorum – Justice is the mainstay of the state.” The author presents in it reflections on the state and law, positive and natural law as well as the role of justice. also characterizes its essence. Finally, conclusions are presented.